

# GAZETA NARODOWA

Pismo narodowe rzymsko-katolickie dla Ludu, poświęcone sprawom wsi polskiej.

**Abonament** przy odbiorze w eksped. mies. zł. 0,85 kwart. zł. 2,55, z Jost. poczt. wł. koszt. manip. „ 1,04 „ „ 3,12, pod opaską w Polsce - - - „ 1,00 „ „ 3,00, w cęnturach - - - - - „ 0,95 „ „ 2,85.

Wychodzi we wtorek, czwartek i sobotę.

Adres Redacji i Administracji: Toruń, św. Katarzyny 4. Telef.: 57, 300 i 888.

Konto czekowe P. K. O. 200 695.

**Ogłoszenia** przyjmują wszystkie Biura Reklamowe po cenach oryginalnych. Cena za wiersz milimetry na stronie 7-lamowej 10 groszy. Reklamy za wiersz mm. na stronie 4-lamowej 20 gr. Przy powtórzeniach rabat.

Nr. 146

Toruń - Poznań, wtorek 14 grudnia 1926 r.

Rok 4

## List z Gdańska.

O pensję Wysokiego Komisarza Ligi Narodów w Gdańsku. — Kłopoty gdańskie. — Zmierzch „Danziger Zeitung“.

(Od własnego korespondenta).

Gdańsk, dnia 12 grudnia 1926 r.

Prasa gdańska doniosła przed kilku tygodniami, jakoby Wysoki Komisarz Ligi Narodów w Gdańsku van Hamel domagał się od Ligi Narodów podwyższenia pensji, którą ponoszą do połowy Polska i Wolne Miasto Gdańsk. Obecnie okazuje się, że wiadomość ta nie była ścisła. Van Hamel nie domaga się podwyższenia pensji mimo, że — według jego zdania — nie jest ona wystarczającą, natomiast pragnie, aby Liga Narodów przejęła na własny budżet pensję jego, wychodząc z założenia, że z powodu trudności finansowych, w jakich znajduje się Polska i Gdańsk, koszty utrzymania Wysokiego Komisarza ponosić powinna Liga Narodów.

Jak wiadomo, wniósł senat do sejmiku gdańskiego projekt redukcji liczby posłów na 72, a senatorów na 16. Ciało parlamentarne Wolnego Miasta i miasta Gdańska samego tworzy obecnie 120 posłów, 22 senatorów, 51 radnych miasta i 11 członków rady finansowej. Projekt senatu ma jednak mało widoków uchwalenia przez sejm, wobec czego jeden z prawników gdańskich radzi, aby senat zarządził w sprawie tej głosowanie całej ludności. Poza tem radzi on, aby zmieniono konstytucję w ten sposób, że wybór radnych miasta nastąpiłby wprost przez mieszkańców miasta Gdańska, a nie jak obecnie — przez sejm. W końcu zaleca prawnikom reformę prawa wyborczego, gdyż okazało się, że dotychczasowy system wyboru posłów za pomocą list dał niektórym partjom taką przewagę liczebną, iż poprostu trzęśli całym parlamentem, narzucając ludności ustawodawstwo wielce jej szkodzące.

Wychodząca w mieście naszym prawie 70 lat „Danziger Zeitung“, która wychodziła dawniej dwa razy dziennie, przeszła przed kilku laty na własność wydawcy „Danziger Neueste Nachrichten“ Fuchsa. Skutki zmiany właściciela były dla pisma tego bardzo fatalne, gdyż wnet musiano je wydawać tylko raz dziennie, a to z powodu poważnego ubytku czytelników. Kierunek bowiem pisma zmienił się bardzo poważnie. Było ono dawniej pismem demokratycznym i odnosiło się do sprawy polskiej jeszcze przed wojną, a po wojnie względem Polski odrodzonej dość obiektywnie. Tymczasem od chwili przejścia „Danziger Ztg.“ na własność p. Fuchsa zmieniła swój kierunek i uprawia względem Polski politykę nacjonalistyczną, stanowiąc pod tym względem prawie narówni z organem nacjonalistów gdańskich „Danz. Allg. Ztg.“. — Toteż pismo to wiedzie od dłuższego już czasu żywot suchotniczy i to już tak dalece, że obecnie zwija własną drukarnię.

Maluczko, a doczekamy się, że pismo to zajmujące obecnie bardzo nieprzychylnie wobec Polski stanowisko, dzięki właśnie swemu fałszywemu kierunkowi politycznemu, przestanie wychodzić.

Radunicus.

## Doniosła uchwała.

Rada Ministrów uchwaliła nowy format papieru kancelaryjnego.

Warszawa, 12. 12. (PAT.)

Dnia 12 grudnia o godz. 5 po południu odbyło się w pałacu Namiestnikowskim pod przewodnictwem p. wicepremiera Bartla posiedzenie Rady Ministrów na którym m. in. uchwalono: wniosek ministra spraw wewn. o utworzenie nowego powiatu z siedzibą starostwa w Zawierciu, wniosek ministra robót publ. o przekazaniu państwowej średniej szkoły technicznej w Wilnie dodatkowego terenu, potrzebnego dla rozwoju tej szkoły, wniosek ministra

przemysłu i handlu o wprowadzenie w urzędach państwowych nowego formatu papieru kancelaryjnego, projekt rozporządzenia p. Prezydenta Rzplitej w sprawie zmiany ustawy o reorganizacji polskiej dyrekcji ubezpieczeń wzajemnych, projekt rozporządzenia Rady Ministrów w sprawie statutu organizacyjnego Ministerstwa Reform Rolnych. Poza tem Rada Ministrów uchwaliła wnioski w sprawie awansów urzędników poczt i telegrafów.

## Pogrzeb Pasicza.

Białogród, 12. 12. (PAT.)

Dziś przed południem odbył się tu pogrzeb Pasicza. Po przemówieniach ministrów wyniesiono z katedry trumnę, którą złożono na lawecie armatniej. Trumnie towarzyszyli aż do pałacu król i książę Paweł. Za trumną szła

rodzina zmarłego. Wśród licznych wienców zauważyć można było wieniec, zaofiarowane przez króla, partję radykalną i emigrację rosyjską oraz poselstwa zagraniczne. W pogrzebie wzięły udział tłumy publiczności.

## Zniesienie kontroli wojskowej w Niemczech.

nastąpi z dniem 1 lutego 1927.

Genewa, 12. 12. (PAT.)

Szwajc. ag. tel.

Na odbytej dziś konferencji ministrów spraw zagr. państw sojusznicznych i Niemiec udało się uzyskać całkowite porozumienie również i w sprawie fortyfikacji na wschodniej granicy Niemiec. W miejsce proponowanej w sobotę procedury rozjemczej, wprowadzono ostatecznie procedurę wzajemnego porozumienia i pojednania. Po zastrzeżeniu, że oba punkty sporne, a mianowicie sprawa materiału wojennego i fortyfikacji będą załatwione na drodze specjalnej, przedstawiciele sześciu mocarstw postanowili — jak slychać — znieść wojskową kontrolę międzysojuszniczą w Niemczech z dn. 1 lutego 1927 r. Od 1 lutego tegoż roku w myśl postanowień, powyższych przez Radę Ligi, art. 213 traktatu wersalskiego wchodzi w życie. W sprawie fortyfikacji komunikat urzędowy głosi, że dyplomatyczne rozważania, prowadzone przez Konferencję Ambasadorów będą kontynuowane i że będą poczynione nowe propozycje w tej sprawie w celu przyspieszenia ich rozważania i ułatwienia ich zakończenia. Protokół po-

siedzenia został podpisany przez Chamberlaina, Brianda, Stresemanna, Scialoję, Ishiego i Vanderwelda.

Po zakończeniu konferencji sześciu ministrów spraw zagr. państw sojusznicznych i Niemiec ogłosiło komunikat potwierdzający wymienione w poprzednich depe szach warunki porozumienia.

Briand odjeżdża z Genewy do Paryża dopiero jutro w południe.

Genewa, 12. 12. (PAT.)

Pomiędzy ministrami spraw zagr. państw sojusznicznych a delegacją niemiecką doszło do porozumienia. Konferencja Ambasadorów będzie się zajmowała w dalszym ciągu badaniami ostatecznych uchybień niemieckich w dziedzinie rozbrojenia, przyczem rząd Rzeszy przedstawi jej nowe swe propozycje, które Briand określił jako bardzo interesujące. Istnieje przekonanie, że uregulowanie trudności, które są jeszcze przedmiotem rozważań Konferencji Ambasadorów stanie się faktem dokonanym przed dniem 1-go lutego r. p., t. j. przed terminem zniesienia międzysojuszniczej kontroli w Niemczech.

## Obcy o naszym przemyśle.

Brak zdolności konkurencyjnej. — Błędy rządu. — Wywóz spada, przywóz wzrasta. — Brak zrozumienia nowoczesnych potrzeb. — Przemysł dzielniczy zachodniej w oczach Wschodu.

Jeden z czeskich obserwatorów naszego życia, który przebywa w Polsce, w liście z Warszawy, zamieszczonym na łamach „Prager Presse“ b. trafnie ocenia zasadnicze błędy i braki naszego przemysłu.

Korespondent rzuca pytanie, dlaczego polski przemysł przetrwoczy okazuje tak małą zdolność konkurencyjną. Szersze koła — pisze — nie zdają sobie sprawy z tego, że polska wytwórczość może się utrzymać na rynkach zagranicznych jedynie jako wytwórczość oryginalna. Rząd polski, zdaje się, zapoznaje objętość i donio-

śłość takiego stanu rzeczy. Dość powiedzieć, że w pierwszych 9-ciu miesiącach br. procent wywiezionych wyrobów gotowych spadł z 21,6 do 12,3 w stosunku do ub. r., a to przy równej wysokości globalnej wywozu. Wartość wywożonej tonny w tym samym czasie spadła z 17,8 dol. do 11,8 dol., a to w okresie, kiedy premia spadającej waluty dodawała szczególnego bodźca do wywozu. A więc należy stwierdzić, że Polska staje się od roku do roku mniej zdolną do konkurencji na rynku zagranicznym.

Handel wewnętrzny nie przedsta-

wia się korzystniej. Z każdym miesiącem wzrasta przywóz, t. zn., że przemysł krajowy nawet na własnym rynku traci coraz bardziej swą zdolność konkurencyjną. Rozwój ten odbywa się dotychczas jeszcze w mierze ograniczonej, lecz postąpi coraz silniej, skoro ceny wewnętrzne osiągną poziom równy cenom rynku światowego.

Niedomaganie wytwórczości polskiej istnieje mimo wysokich cel ochronnych. Bo poza Hiszpanją i Stanami Zjedn. Polska stoi w pierwszym rzędzie państw chroniących swój przemysł. Gdzie więc tkwi właściwe zło?

Słyszysz takie odpowiedzi: Brak kapitału, dróg i środków przewozowych, najkrótszy w świecie czas pracy, nadmierne koszty socjalne, braki w organizacji handlu. To wszystko prawda. Każda wytwórczość cierpiałaby ciężko przez takie czynniki, a zwłaszcza w kraju, tak strasznie nawiedzonym wojną.

Czego jednak brak polskiemu przemysłowi, doprawdy w stopniu najwyższym, to zrozumienia tego, czego wymaga nowoczesne życie od handlu i przemysłu. Widać niestety w dzisiejszym życiu gospodarczym Polski, że ton nadaje mu dawniejszy przemysł rosyjski. Ten przemysł jednak dostosowany do rosyjskich i azjatyckich stosunków i przyzwyczajony do prohibicyjnej polityki celnej, wyteża wszystkie swe siły, aby przemysł innych dzielnic zakroić na własną miarę i obniżyć do własnego poziomu. Niczego tak nie nienawidzi, jak potężnego przemysłu G. Śląska lub wielkich i tanio pracujących cukrowni Pomorza.

Sprawiedliwie trzeba dodać, że się w kraju dużo mówi o naukowej organizacji pracy. Są ludzie dzielni, którzy uznają ważność tego zadania i starają się je przeprowadzić według sił. Lecz wyniki są jeszcze ledwie dostrzegalne. Wielka masa myśli patryjarchalnie i nie ma zrozumienia dla takich „machinacji“.

Tyle korespondent czeski. Każdy czytelnik widzi, że obcy i tak bystry obserwator krytykuje u nas te same błędy i braki, o usunięciu których walczą stronnictwa narodowe już od kilku lat, a dotychczas jeszcze naprzorno, wobec doktryn socjalistycznych i wschodnich. Każdy też powie sobie, że wykazane nam niedomagania występują szczególnie jaskrawo od czasów absolutnego panowania Wschodu w Polsce.

## Z Obozu Wielkiej Polski.

Kraków, 12. 12. (A. W.)

Dziś przy szczerze wypełnionej sali krakowskiego Tow. Wzajemnych Ubezpieczeń odbyło się zebranie informacyjne Obozu Wielkiej Polski. Zebranie zagal gen. Stanisław Haller, poczem odczytano referat p. R. Dmowski, wygłoszony dnia 4 bm. w Poznaniu i deklarację programową O. W. P. oraz zakomunikowano skład rady głównej O. W. P. oraz komitetów dzielnicowych i wojewódzkich. Referat o typie organizacyjnym i obowiązkach obozu narodowego wygłosił p. Folkierski. Zebrani przyjęli przemówienie gorącym aplauzem, poczem zapisywano się gremjalnie na członków O. W. P. Uniwersytecka młodzież narodowa zgłosiła zbiorowe przystąpienie do O. W. P. przez delegata p. Bieleckiego.

## Sprawy polskie.

### Dalsze przesunięcia.

Warszawa, 13. 12. (AW).

Na placówkach zagranicznych mają nastąpić przesunięcia. Odwołany ma być poseł polski w Madrycie p. Sobański, który/przeniesiony zostanie w stan rozporządzenia centrali, a także posłowie: w Hadze Koźmiński, oraz w Rio de Janeiro — Jurystowski.

### Zamiast Meysztowicza... Lednicki.

Warszawa, 13. 12. (AW).

W dniu wczorajszym rozeszła się pogłoska o ustąpieniu ministra Meysztowicza, przyczem kandydatura pana Lednickiego miałaby się stać znowu aktualną. Pogłoski te podaje dzisiejszy „Robotnik”.

### Rząd nie zamierza wydzierżawiać monopolów.

Warszawa, 12. 12. (PAT.)

W związku z notatką jednego z dzienników warszawskich o rzekomo zamierzonym wydzierżawieniu monopolu spirytusowego konsorcjum finansowemu Harrimana, Ministerstwo Skarbu komunikuje, że żadnych pertraktacji ani z Harrimanem, ani z nikim z jego zastępców o wydzierżawienie monopolu spirytusowego nie było i nie będą prowadzone. W planach rządu nie leży wcale wydzierżawienie któregokolwiek z monopolów państw.

### Lanfranconi o Polsce.

Rzym, 12. 12. (PAT.)

Deputowany Lanfranconi miał w stowarzyszeniu prasy odczyt o swej podróży do Polski. Na odczycie było obecnych wiele wybitnych osobistości. Odczyt przyjęto gorącymi oklaskami.

### 20-lecie Stow. Kupców Polskich w Warszawie.

Warszawa, 12. 12. (PAT.)

W niedzielę, dn. 12 grudnia br. stowarzyszenie kupców polskich w Warszawie obchodziło uroczyste 20-tą rocznicę swego istnienia. Instytucja ta, największa z pośród wszystkich organizacji kupieckich na terenie Rzplitej, w okresie swego dotychczasowego istnienia rozwijała działalność wytrwale i usilną wbrew trudnościom, stawianym jej w okresie panowania rosyjskiego zarówno w kierunku obrony interesów narodowych i społecznych, jakoteż w dziedzinie kształtowania polskiej polityki handlowej w czasie odzyskania niepodległości. Uroczysty obchód rozpoczął się nabożeństwem w katedrze św. Jana, poczem w wielkiej sali rady miejskiej odbyła się akademja, w której wzięli udział przedstawiciele rządu, władz miejskich oraz liczni reprezentanci sfer przemysłowych, handlowych i finansowych. Po wygłoszeniu szeregu przemówień uroczysty obchód zakończył się.

### Odczyt pos. Baczewskiego w Poznaniu.

Poznań, 12. 12. (PAT.)

Poseł na sejm pruski Baczewski wygłosił dziś w Poznaniu na zebraniu informacyjnym pozbawiony zupełnie charakteru politycznego odczyt o roli mniejszości polskiej w Niemczech. Poseł zakończył oświadczeniem, że celem jego odczytu było poinformowanie o położeniu mniejszości polskiej i zwrócenie się z gorącą prośbą o pomoc materialną i moralną, o książki polskie itd. oraz w imieniu mniejszości polskiej złożył przyrzeczenie, że chce ona pracować razem z całym narodem polskim stać niewzruszenie przy idealach polskich i wysoko dźwżyć sztandar polski, by musiano się liczyć z siłą duchową Polski.

### Burza w zatoce Gdańskiej.

Gdańsk, 13. 12. (tel. wł.)

Z Gdańska donoszą, że w dniu wczorajszym szalała tam w Zatoce Gdańskiej burza, która poczyniła bardzo wielkie szkody materialne. Co do ofiar w ludziach, nie nadeszły jeszcze wiadomości.

### Pożar w politechnice.

Warszawa, 13. 12. (AW).

Dziś o godz. 3-ej nad ranem wybuchł pożar w gmachu Politechniki Warszawskiej. Na ratunek pospieszono kilka oddziałów straży ogniowej. Spłonął częściowo dach na jednym z budynków. Straty narazie nie ustalono.

Jeżeli chcesz ratować dzieci polskie w Gdańsku, składaj ofiarę na Macierz Szkolną (Am. Olivaertox 2-4).

## Wyniki wyborów na Węgrzech.

Budapeszt, 11. 12. (Pat.)

Dziś znane są już ostateczne wyniki wyborów w 195 okręgach. Partja jednolitej rządowej zyskała 151 mandatów, chrześcijańska partja gospodarza 23 mandaty, bezpartyjni 8, partja agrarna 3, zwolennicy czystości rasy i partja drobnomieszczańska po jednym. W

7-miu okręgach wyborczych odbędą się wybory ściślejsze. Porażka kandydatów opozycyjnych jest zupełna. Najbardziej dotknięte jest wynikiem wyborów zjednoczone pod przewodnictwem Karola Kassay'a opozycyjne stronnictwo lewicowe, które dotychczas nie uzyskało ani jednego mandatu.

## Podniesienie bandery na statkach polskich.

Tczew, 12. 12. (AW.)

Dziś odbyła się tutaj uroczystość podniesienia bandery polskiej na 2 statkach handlowych Tow. „Żegluga — Wisła — Bałtyk”. Uroczystość rozpoczęła się o godz. 10 rano nabożeństwem w kościele farnym poczem goście udali się do portu. O godz. 14-ej przedstawiciele rządu i goście udali się z Tczewa statkiem do Gdańska, skąd po

zwiedzeniu niektórych urzędzeń portowych o godz. 17,30 powrócili koleją do Tczewa, gdzie odbył się w „Strzelnicy” obiad. Z ramienia rządu obecni byli: minister komunikacji Romocki, min. przemysłu i handlu Kwiatkowski, dalej wojewoda pomorski Młodzianowski, starosta miejscowy i przedstawiciele szkoły morskiej oraz zaproszeni goście.

## P. Bartel o reformie ustroju szkolnictwa

oraz o poprawie bytu nauczycielstwa.

Warszawa, 12. 12. (Pat.)

Na piątym zjeździe inspektorów szkolnych kplitej Polskiej p. minister prof. Bartel po powitaniu zebranych powiedział m. i. co następuje: Z największą radością — bez przesady to mówię — w porządku dziennym panów zjazdu wyczytałem, że w punkcie czwartym panowie będziecie się zastanawiać nad ustrojem szkolnictwa i władz szkolnych. Kozumiem to w ten sposób, że panowie zechcecie zabrać głos w tej sprawie i wypowiedzieć się. Będę panom bardzo wdzięczny, jeżeli protokół, o ile możności stenograficzny tej dyskusji, która toczyć się będzie nad punktem 4 porządku obrad będzie mi dostarczony, abym mógł uwagi tam czynione uwzględnić, względnie nad nimi się zastanowić.

Sprawa ustroju szkolnictwa, to nie jest sprawa łatwa. Sprawa ta nie może być przez jednego ministra narzuconą społeczeństwu — to jest sprawa która musi być wykuta z poważn. dyskusji. To nie jest sprawa polityczna ani doktrynerska, to nie jest sprawa tylko rozumu, ale także i serca. Dlatego zabrał się ja i moi najbliżsi do pracy w Ministerstwie Oświaty nad ustaleniem tego ustroju z całą powagą i bez wszelkich namiętności. Inne traktowanie tej sprawy nie rokuje powodzenia. Ta rzecz musi być zrobiona spokojnie i musi być zrobiona dobrze. Eksperymentowanie w tej dziedzinie jest niedopuszczalne. Musimy wyciągnąć wnioski z doświadczeń, jakich kilkuletnia praca w szkolnictwie już w niepodległej Polsce nam dostarczyła. Musimy następnie, zapoznawszy się z tem wszystkim, co w tej dziedzinie na całym świecie się dzieje, spetryfikować poglądy nasze w projekcie ustawy, a następnie — jest to moim życzeniem — projekt ten jak najprędzej przemienić w ustawę.

Powtarzam sobie codziennie, że jednym z głównych zadań, jakie otrzymał kierownik M. W. R. i O. P. jest ustalenie ustroju szkolnictwa i dlatego to nie jest rzeczą możliwą, aby ustrój szkolnictwa był uzależniony od temperamentu, humoru i poglądów politycznych ministra. Państwu i społeczeństwu potrzebny jest plan działania i wyobrażam sobie, że dla każdego z panów z tej rodziny, do której wszyscy należymy, jest rzeczą konieczną, abyśmy mieli plan działania i było pewnem, że ze zmianą ministra nie powieje inny wiatr, który może wprowadzić panów w sytuację bez wyjścia. Dotąd mieliśmy tych wiatrów 20.

Proszę panów — podjęliście się trud, aby z całą powagą i spokojem ustalić plan działania, czyli ustrój szkolnictwa w Polsce i o ile to w mocy mojej będzie, moim zadaniem jest ustawaodawczo się do tego przyczynić.

Druga sprawa, w której chcę zająć stanowisko, to jest sprawa, poruszona przez pana przewodniczącego — skutki t. zw. ustawy sanacyjnej, która w szkolnictwie odbiła się w sposób bardzo ciężki. Trzeba to stwierdzić, jeżeli się jest człowiekiem obiektywnym, że ustawa robiona była w najlepszej myśli przyjsia skarbowi z pomocą. Chociaż nie jestem przyjacielem politycznym twórcy tej ustawy, ale obiektywnie przyznać muszę, że śladów złej woli tam nie było i niema, a zrobiona była dlatego, że dążność do równowagi budżetu była koniecznością państwową i koniecznością państwową pozostała. Ze ustawa ta, że te dążności oszczędnościowe dotknęły szkolnictwo w wysokim stopniu, tłumaczy się to tem, że budżet szkolnictwa w Polsce, o ile pominiemy budżet M.S. Wojsk. jest największy. Rzecz zrozumiała, że procentowo odbiło się to dość poważnie na szkolnictwie.

Pragnę panów zapewnić że jest moim dążeniem i przypuszczam, że będę mógł te dążenia, w niedalekiej przyszłości bodaj w części zrealizować, aby skutki ustawy sanacyjnej w miarę rozwoju naszych stosunków gospodarczych i finansowych, które stale rosną, usunąć. Mam w planie pewne działania, nawet poza budżetem leżące, które umożliwią mi bodaj w części usunąć skutki ustawy sanacyjnej i przyjsć z pomocą m. i. i panom. Komisja budżetowa dała wyraz tym potrzebom w ten sposób, że właśnie na rozjazdy panów inspektorów wstawiła sumę, przewyższającą pod tym względem propozycje moje — sumę 100.000 zł., a stało się to przy poparciu całej komisji budżetowej pod przewodnictwem pos. Ry-mara, zdającego sobie najdokładniej sprawę z potrzeb szkolnictwa.

Pod tym względem proszę zrozumieć, że żadnych trudności w sejmie i w żadnym klubie panowie zaobserwować nie możecie. Muszę apelować do cierpliwości panów i prosić, aby panowie mi, jako kierownikowi szkolnictwa zaufali. Idąc krok za krokiem, będę dążył do tego, aby nie wystarczające uposażenie sfer nauczycielskich o ile możności usunąć. Życzę panom powodzenia w pracy i zapewniam, że uwagi panów i wszelkie rzeczowo wypowiedziane zdania wezmę pod bardzo poważną rozwagę.

## Kronika telegraficzna.

Królowa rumuńska w radzie regencyjnej.

Paryż, 12. 12. (PAT.)

Prasa donosi z Bukaresztu, że królowa Marja weszła w skład rady regencyjnej w miejsce księcia Mikołaja.

Król Ferdynand wraca do zdrowia.

Bukareszt, 12. 12. (Pat.)

Stan zdrowia króla jest w dalszym ciągu zadowalający. Temperatura 36,6, puls 68. Z dniem wczorajszym zaprze-

stano ogłaszania codziennych biuletynów o stanie zdrowia króla.

Rokowania w sprawie konkordatu.

Praga, 11. 12. (Pat.)

„Ludowa Politika”, organ stronnictwa ks. Hlinki, donosi, że biskup Procan ma rozpocząć rokowania z Watykanem w sprawie konkordatu. Za wzór ma posłużyć konkordat, zawarty z Rumunją. Toczy się będą również rokowania w sprawie zmian granic poszczególnych diecezji na Słowaczczyźnie. Episkopat w Rózbomborku ma

być zniesiony, natomiast ma być utworzone arcybiskupstwo w Nitra. Pierwszym arcybiskupem słowackim ma zostać ks. Karol Kmetko.

## Fortyfikacje niemieckie na Wschodzie.

Berlin, 11. 12. (PAT.)

Jerzy Bernhard, naczelny redaktor „Vossische Zeitung”, omawiając na łamach tego pisma kwestję niemieckich fortyfikacji wschodnich, pisze: „To, że rozstrzygnięcie sprawy fortyfikacji wschodnich napotkało znowu na szereg trudności, mają Niemcy właściwie do zawdzięczenia nieodpowiedzialnym poczynaniom ze strony swoich kół wojskowych, które, wybudowawszy w Królewcju betonowe kazamaty podziemne, nie zdobyły się nawet na odwagę aby przyznać się do tego, lecz postawiły odpowiedzialnych polityków niemieckich w tej niemilej sytuacji, iż o rozmiarach tych urzędzeń pouczyć ich musiał dopiero materiał, zebrany przez wojskową komisję kontrolną.

Rzym, 12. 12. (PAT.)

„Corriere d'Italia” donosi, że spotkanie Mussoliniego ze Stresemannem odbędzie się w Medjolanie.



Wódz komunistów francuskich.

Deputowany francuski Marcel Cachin, skazany został na 4 miesiące więzienia za propagandę przeciw wojsku.

## Nadzór rządowy nad bankami prywatnymi.

Zgodnie z zapowiedzią p. ministra skarbu o wzmocnionym nadzorze nad bankami prywatnymi, w najbliższych już dniach zostanie ostatecznie zorganizowany Komisarjat Bankowy, działający jako samodzielny urząd przy departamencie obrotu pieniężnego pod kierownictwem generalnego komisarza bankowego p. Broniewskiego. Komisarjat Bankowy został odpowiednio powiększony o kilka sił fachowych i przystępuje do planowej akcji lustracyjnej banków prywatnych. Lustracje, dokonywane obecnie, będą miały przede wszystkim na celu opiekę nad interesami wkładców i innych wierzycieli bankowych, a więc: kontrolę odpowiedzialnego zabezpieczenia udzielanych kredytów i gwarancji, utrzymywania dostatecznej płynności i t. d. Ponadto nadzór ze strony Ministerstwa Skarbu odnosić się będzie do kontroli wykonania postanowień ustawy bankowej o powiększeniu kapitałów zakładowych (minimalny kapitał winien wynosić, poczynając od 1. stycznia 1927 r., 1 milion złotych), oraz należytego wykonywania rozporządzeń dewizowych, które to rozporządzenia są obecnie przedmiotem gruntownych studiów celem zbadania czy nie zachodził potrzeba ich rekonstrukcji.

W wyniku konferencji, spowodowanej przez p. ministra skarbu, z przedstawicielami banków prywatnych, zostały ustalone maksymalne normy procentowe od wkładów różnego typu, przyjmowanych przez banki, należące do Związku. W łączności z tą uchwałą Komisarjat Bankowy będzie pilnie przestrzegał, aby maksymalna stopa procentowa, pobierana od udzielanych kredytów, obniżona ostatecznie rozporządzeniem ministrów skarbu i sprawiedliwości do 15 procent w stosunku rocznym, nie była w żadnym wypadku przekraczana.

Paryż, 12. 12. (PAT.)

Ambasada włoska zaprzecza pogłoskom o rzekomym nowym zamachu na Mussoliniego.

Rządajcie „Gazetę Narodową.”

## Cyklony a plamy na słońcu.

Czy istnieje związek przyczynowy między plamami na słońcu a cyklonami? To pytanie zadał sobie już niejedynemu poważny badacz przyrody. — Uczony francuski Meldoun stwierdził przez dokładne zestawienia będące wynikiem spostrzeżeń poczynionych na Madagaskarze, że ilość burz, które w

pewnym czasie nawiedziły tę wyspę, była w stosunku do ilości pojawiających się na słońcu plam; najwięcej burz (cyklonów) szalało w czasie, kiedy Meldoun stwierdził najwięcej plam. Uczony japoński Terada stwierdził, że plamy na słońcu wpływają na barometr.

## Barbarzyństwo wobec polskich więźniów politycznych.

Katowice (A. W.) Zbiegowie z gliwickiego więzienia opowiadają wprost fantastyczne rzeczy o stosunkach w więziennictwie niemieckim i o sposobie odnoszenia się władz więziennych do więźniów politycznych, specjalnie narodowości polskiej. Więźniowie są wprost torturowani.

B. więzień polityczny Stawinoga opowiada, że był przykuty łańcuchami do łóżka i w tej pozycji pozostawał przez 10 miesięcy. Na noc łańcuchy skracano. Znanym jest fakt, że na zarządzenie sędziego śledczego Heintza, wbrew przepisom więziennym, trzymano w celi więziennej brzemienne kobiety aż do chwili rozwiązania.

Już w 24 godzin po urodzeniu matkę zpowrotem przeniesiono do więzienia ze szpitala, a dziecko oddano do domu poprawczego. Jedzenie było stale brudne i w najwyższym stopniu zanieczyszczone odpadkami, śmieciami, a często i robakami.

Kiedy jeden z aresztowanych zażądał papieru, aby napisać zażalenie do prezesa komisji mieszanego Callondera, straż więzienna pobila go i zmaltretowała do utraty przytomności. Specjalnie więźniów politycznych polskich szykanuje sędzia Heintz, który nie przestrzega regulaminu więziennego i praw przysługujących więźniom według konstytucji.

## Żydostwo w Rosji sowieckiej.

Czy republika żydowska? — Osadnictwo Żydów.

W tych dniach zakończył się w Moskwie kongres Żydów zamieszkałych w Rosji sowieckiej. Z pośród wielu tam poruszanych i omawianych spraw interesuje szczególnie pogląd jednego z wybitniejszych delegatów, Bragina, który się wypowiedział za propagandę republiki żydowskiej w Rosji.

Inni mówcy jednak zajęli stanowisko przeciwne, uzasadniając je tem, że stworzenie bloku żydowskiego wzmocniłoby ruch przeciwyżydowski, który niewątpliwie i wśród komunistów rosyjskich utrudniałoby położenie żydostwa pozostającego poza republiką.

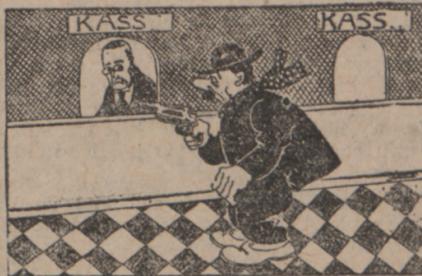
Jak wiadomo, Żydzi tworzą obecnie w Palestynie coś w rodzaju państwa pod opieką Anglii. Ruch palestyński nazywa się syjonizmem. Zaciekawili z pewnością pytanie, jak zapatruje się żydostwo rosyjskie na syjonizm i Palestynę. Otóż można zaraz zaznaczyć, że syjonizm jest tam co prawda tolerowany, lecz urzędowo niepopierany. Palestyna bowiem — powiedział na kongresie delegat Żydów niemieckich dr. Nathan — jest za małą i za ubogą, by móc pomieścić choćby tylko przybyły z innych krajów poza Rosją. Palestyna nie daje tych możliwości co Rosja, nie mówiąc już

o innych względach, które nie zapraszają do osiedlania się tamże. Nathan wyraził życzenie, aby Żydzi rozpowszechnili się wzdłuż i wszerz unji sowieckiej.

Żydzi nie chcą już siedzieć jakby w ghettach, tzn. zwartymi masami w miastach i miasteczkach, wychodzą od powstania ery bolszewickiej na wieś. Ponieważ jednak na wsi nie mogą żyć z handlu i wyzysku, osiedlają się jako rolnicy. Dążność tę popiera rząd sowiecki. Pieniądże na ten cel daje przeważnie amerykańskie towarzystwo American Jewish Joint Agricultural Corporation „Agrojoint”. W Rosji istnieje tow. o tych samych celach p. n. Oset. Tow. amerykańskie wydało od 1 października 1924 r. 2 250 000 dolarów a w przyszłości chce swe zapomogi jeszcze powiększyć. Żydzi osiedlają się głównie w tych częściach Rosji, które mają łagodniejszy klimat, a mianowicie na południu, a zwłaszcza na Krymie i Chersonesie. Osadnictwo żydowskie przydziała się około 100 000 dziesięcin dotychczas osiedliło się 6000 rodzin. Żydzi chcą ponoć pozostać na wsie czasami rolnikami. Czy jednak Żyd przestanie być Żydem?

emigrowała później na wyspę Pithcairn. Etnografowie amerykańscy stwierdzili, iż mieszkańcy obu wysp okazują dużo wrodzonej inteligencji, a obyczaj mają łagodne i proste. Zarząd wysp sprawuje rada

administracyjna, składająca się z 12 najwybitniejszych członków narodu z urzędnikiem angielskim, mianowanym przez gubernatora Nowej Zelandji na czele.



Formalista.

„Dawać pieniądze!”  
„A czy ma pan wykaz osobisty?”



Lagodne i ciche.

Jedna kumoszka do drugiej:  
— A dzieci moje są łagodne i ciche jak baranki.

## Z całej Polski.

### KRONIKA.

Wtorek 14 Nikazaego B.	Środa 15 Euzebjusza	Czwartek 16 Adeajdy Ces.
T o r u n, dnia 14 grudnia 1926 roku		

Minister rolnictwa i dóbr państw. w Toruniu. W niedzielę 12. b. m. o godz. 14. ej przyjechał samochodem z Warszawy do Torunia minister rolnictwa i dóbr państwowych p. Karol Nżabykowski w towarzystwie urzędnika do szczególnych poruczeń p. Rościszewskiego i sekretarza p. Szymańskiego. P. minister zatrzymał się przed gmachem województwa, gdzie powitali go w imieniu p. wojewody p. wicewojewoda dr. Seydlitz, prezes pomorskiej izby rolniczej p. dr. Eslen-Tempski i prezes kółek rolniczych na Pomorzu p. Donmierski. W towarzystwie wymienionych osób p. min. Nżabykowski udał się do Parku Wiktorji, gdzie szczegółowo zwiedził wystawę drobiu, gołębi i królików. Następnie p. minister podejmowany był śniadaniem we Dworze Artusa, poczem wieczorem wrócił samochodem do Warszawy.

### PODGÓRZ.

Zapomogi dla ubogich. Zarząd miejscowego Tow. Opieki nad Ubogimi odbył posiedzenie na sali radzieckiej 6. 12. o 7-ej; obecny był także p. burmistrz Weber. Zebraniu przewodniczył p. Jesionowski. Po dłuższym, sumiennym badaniu zatwierdzono z malemi tylko poprawkami przedłożoną przez p. Leona Joecka listę tych ubogich, którym nędza najbardziej dokucza wskutek panującej drożyzny, poczem uchwalono jednomyślnie by zakupił: 100 ctr. ziemniaków, 16 ctr. pierwszorzędnej mąki żytniej, 10 ctr. grochu, 10 ctr. kaszy jęczmiennej i 160 ft. smalcu. Zakupy uskutecznił dnia następnego przed południem, a po południu tegoż dnia nastąpił podział w kuchni ludowej. Wsparcie ustalono stosownie do liczebności rodziny. Wdowy z dużą rodziną otrzymały: 40 ft. mąki, 20 ft. grochu, 20 ft. kaszy, 6 ft. smalcu i 4 ctr. ziemniaków, poza tem drzewo na opał, dla samotnych starców, wdów itp. odpowiednio mniej. Liczba ubogich powiększyła się wskutek wyjazdu kilkunastu robotników do Francji, którzy częstokroć już po krótkim czasie zapominają o swych rodzinach, nie przysyłając im ani grosza zapomogi. Znajdający tamtejsze stosunki opowiadają, iż nasi wyemigrowani chłopcy biorą sobie według nauki nowoczesnych naszych „postępowców” inne kobiety, żyjąc z niemi na „wiare”, a rodzina zostaje ciężarem gminy. Szczepem i serdecznie „Bóg zapłać” zęgnali obdarzeni których było kilkadziesiąt, dom gościnny. — Na pokrycie kosztów uchwalila Rada Miejska 1 000 zł. a Tow. Opieki nad Ubogimi także 1 000 zł. zebranych na ostatnim bazarze. — Wazenie i rozdawanie ofiar trwało przez 5 godz.; praca to nielada, toteż na uznanie i podziękowanie zasługują wszyscy ci, którzy przyczynili się do tak szybkiego załatwienia sprawy, mianowicie panie Winnicka, Joeckowa, Rzepkiewiczowa, Stanisława Tylmanówna, Stasia Winnicka, radny L. Wierchowicki i młody sokół Wiśniewski, syn radnego p. Ant. W. Równocześnie dziękuje Zarząd Tow. Op. n. Ubogimi w imieniu obdarzonych ubogich szan. Radzie Miejskiej i Magistratowi za udzieloną zapomogę, oraz wszystkim tym, którzy ofiarami swemi przyczynili się do urządzenia i uświetnienia ostatniego bazaru. —

### LUBICZ, pow. toruński.

Gdzie nasza uczynność sąsiadka? 8. bm. o 11.30 w nocy wybuchł pożar w sąsiednim Grębocinie. Nasza dzielna Ochotnicza Straż Pożarna stawiała się jak zawsze w komplecie, by ratować dobytek sąsiadów grębocińskich. Zato mało budujące było zachowanie się gospodarzy lubic-

kich, którzy odmówili Straży koni, tak, że nie mogła wyruszyć do Grębocina. — Kiedy Żydzi zapukają do naszych rolników po furmankę na zwózkę węgla lub innych towarów, to furmanki się zn: idą nawet w nocy. Gdy jednak chodzi o niesienie ratunku bliźniemu, to nikt się nie poczuwa do obowiązku. Żeby tylko ci, co mają serce kamienne dla potrzebę bliźniego, kiedyś na własnej skórze, nie doznali podobnej krzywdy! — Byłby czas, żeby gmina się nad tą sprawą zastanowiła. Lubiczanie.

### LIDZBARK.

Jarmark. We wtorek 7 bm. odbył się tutaj jarmark na bydło i konie. Spędzyła jak i koni był bardzo słaby, tak samo wskutek braku kupujących nie było żadnego ruchu. Jarmark ten przedświąteczny zwykle wypadł dla tutejszego kupiectwa bardzo dobrze, natomiast w tym roku zawiodł tych wszystkich całkowicie, którzy liczyli na jakiegokolwiek obroty. Wogóle przedświąteczny ruch w handlu dotąd się nie objawiał i ze względu na krótki czas przedświąteczny, nadzieje na lepsze obroty całkiem zmalowały.

Gwiazdka dla ubogiej dziatwy. Pod protektorem ks. radcy Klatta założono w tym tygodniu komitet w celu urządzenia gwiazdki dla ubogiej dziatwy. Kierownictwo komitetu objął ks. Górecki. Inicytywę tę należy z radością powitać, tem bardziej, że mamy tu w Lidzbarku dużo bezrobotnych i sporo ubogiej dziatwy. Obywatelstwo tutejsze niewątpliwie gorąco poprze tę akcję.

### STAROGARD.

Lekcje w szkole dokształcającej zostały w ostatnim czasie znacznie ograniczone. Mianowicie zredukowano je z 10 na 6 i to na mocy uchwały Rady Miejskiej. Dziwnem jest zaiste, że Rada Miejska tak ogranicza lekcje w szkole dokształcającej mimo, iż koszty nauki ponosi Skarb Państwa. Młodzież męska, uczęszczająca do szkoły dokształcającej uczęszczała jeszcze dawniej do szkoły niemieckiej, wobec czego nauka w polskiej szkole powinna uzupełnić jej wykształcenie. Tymczasem ogranicza się jej czas nauki do minimum pod pozorem zatrudniania jej w warsztatach pracy. Czyż była odnośna uchwała Rady Miejskiej na miejscu? Wątpliwie należy. Wobec powyższego wydawałoby się, że młodzież starogardzka ma dosyć nauki, jeżeli uczęszcza tylko 6 godzin tygodniowo na naukę dokształcającą. Tymczasem nadmierne posługiwanie się językiem niemieckim właśnie przez ową młodzież mówi zupełnie coś przeciwnego.

Zebranie nauczycielskie odbyło się 8 bm. w hotelu Wiedeńskim. Referat o sprawach zawodowych i organizacyjnych nauczycieli wygłosił p. poseł Nowicki z Grudziądza. Referent zapoznał licznie zebranych nauczycieli z postulacjami nauczycielstwa, wystosowanymi do rządu oraz omówił kilka szczegółów z pragniętych nauczycielskiej. Referat ten trwał 2 i pół godziny. Przewodn. p. Raszeja podziękował w serdecznych słowach p. referentowi za obszerny referat, poczem zamknął posiedzenie.

### CHOJNICE.

Wieczór misyjny. Dzięki zabiegom ks. prob. Makowskiego, urządzone ub. poniedziałku w obszernej auli szkoły powszechnej wieczór misyjny z bardzo urozmaiconym programem. Przy wypełnieniu po brzegi sali odśpiewały dzieci szkoły powszechnej na głosy kilka pieśni kościelnych, poczem inicjator tej uroczystości i zarazem prezes miejscowego Tow. Misyjnego, ks. prob. Makowski zagali wieczornicę, wskazując w treściwych zdaniach na doniosłość misyj katolickich w dalekich krainach i konieczność krzewienia wiary, tak ze względów religijnych jak i narodowych, by i Polska mogła narodzić stanąć z innymi narodami katolickimi. W dalszej części programu obrazuje ojciec Michałik ze zgrupowania „Słowa Boga” z Górnej Grupy powstanie, rozwój i

## Nowa rasa ludzka na Oceanie Spokojnym.

Odkrycie uczonych amerykańskich i australijskich.

Na oceanie Spokojnym zdala od ładu stałego i od większych archipelagów leżą dwie wyspyki pochodzenia wulkanicznego Norfolk i Pithcairn.

Przed niedawnym czasem na wyspy te udała się ekspedycja amerykańskich i australijskich etnografów celem dokładnego zbadania ludności tych wysp, zasługującej bezsprzecznie na baczniejszą uwagę. Ludność obu wysp nie należy do żadnej ze znanych ras, stanowiąc raczej własną rasę, powstałą prawdopodobnie na skutek skrzyżowania się rasy anglosaskiej z Maorysami. Mieszkańcy wysp Norfolk i Pithcairn odznaczają się wielkim wzrostem i potężną budową ciała. Rysy ich twarzy zbliżone są do typu aryjskiego, wykazując jednocześnie pewne cechy innych ras.

Ciekawa jest historia odkrycia obu wspomnianych wysp. W r. 1877 udał się z Anglii na ocean Spokojny trójmasztowiec „Bounty”, należący do angielskiej floty wojennej. Okręt ten, którego komendantem był kapitan Bligh, kierował się ku wyspom Tahiti, skąd po pewnym czasie odplynął ku Antyllom.

Trzymiesięczny postój w Tahiti wpłynął jednak demoralizująco na załogę okrętu, która nie okazywała najmniejszej chęci opuszczenia pięknej, wprost czarującej przyrody podzwrotnikowej. Z wielkim trudem udało się kapitanowi Blighowi skłonić marynarzy do powrotu na okręt. W dalszą drogę wyruszone w warunkach nader niepomyślnych, gdyż załoga okrętu bardzo niechętnie wykonywała rozkazy zwierzchników. Od pierwszej chwili zachodziło niebezpieczeństwo otwartego buntu ze strony demoralizowanych marynarzy. W drodze część załogi istotnie zbuntowała się i przy pierwszej

następczącej się ku temu okazji pod przewodnictwem sternika Fletchera opuściła statek.

Na małej łodzi ratunkowej zbuntowani marynarze skierowali się ku brzegom ładu, jednakże już wkrótce na skutek burzy stracili orientację. Po kilkunastu dniach bliżania się po morzu marynarze przybili do brzegu skalistej jakiejś wyspy. Była to wyspa Pithcairn. Widząc jednak, iż życie na wyspie tej nie byłoby bardzo wygodne, marynarze postanowili po kilkunastu dniach pobycia udać się w dalszą drogę. Przed odjazdem porwali jednak kilka ładnych kobiet tubylczych, z którymi pozelegowali w kierunku północnym. Po kilku dniach przybili do brzegów wyspy Norfolk. Tutaj wyładowali i rozpoczęli nowe życie.

Na tle erotycznym doszło jednak wkrótce między nowymi obywatelami wyspy do poważnych zatargów, a nawet mordów. Po pewnym czasie marynarze dosłownie się wymordowali, a przy życiu pozostał jedynie ich przywódca Fletcher. Nie był tu jednak sam: wraz z nim pozostało bowiem na wyspie 12 porwanych Maorysek i spora gromada dzieci własnych i zmarłych towarzyszy. Fletcherowi nie pozostawało teraz nic innego do wyboru, jak stać się patriarchą nowego rodu. Poświęcił się więc wychowaniu licznych potomstwa, pracując przytem nad utrzymaniem całego rodu.

Nie należy przypuszczać, by była to praca zbyt znów ciężka, bowiem w błogosławionym klimacie Norfolkku ziemia bez nakładu pracy daje wszystko, co człowiekowi potrzebne jest do życia.

Po śmierci Fletchera potomstwo jego pozostało na wyspie, a powiększając się automatycznie, czasem przeistoczyło się w mały narodzić. Część narodu tego wy-

**działalność zgromadzenia „Werbistów“ i znojną pracę misyjną na obu półkulach świata, opierając swe wywody na własnych doświadczeniach z pobytu w Chinach, Nowej Gwinei, Paranie, Północnej Ameryce, Afryce itd., przeplatając interesującą i bardzo zajmującą referat licznymi obrazami świetlnymi z cudnymi widkami nieznanymi zakątków zamorskich krajów. Prezes Ligi Katol., p. insp. szkolny Grochowski, podziękował mówcy za nader pouczający wykład i nawoływał do wspierania pracy misyjnej Kościoła. Chór młodzieży szkoły powsz. zakończył tę podniosłą uroczystość.**

**Skazanie zabójcy.** We czwartek, 9. b. m., toczyła się w tut. sądzie okręgowym rozprawa przeciw mordercy J. Czerwińskiemu. Morderca zamieszkały w Żalnie oskarżony został, że przy końcu sierpnia b. r. w lesie pod Białowieżą umyślnie zabił żonę swoją Martę. Około 10 rano w lesie pod Białowieżą zauważył murarz Jeneralski, który zbierał w lesie grzyby, zwłoki kobiety. Sekcja zwłok wykazała, że zabita była śp. Marta Czerwińska. Morderca poprzednio namówił żonę swą, by wyszła po niego do lasu, co też uczyniła. W lesie została napadnięta przez męża brutalnie i po uporczywej walce przez uderzenie silnym narzędziem w głowę zabita. Obok zamordowanej zauważono sznurki na szyi, widocznie uczynił to morderca dla zatarcia śladów. Zamordowana w r. 1914 opuściła męża i wyjechała z dziećmi do Niemiec. Morderca Czerwiński w czasie tym zamierzał się po raz drugi ożenić. Po krótkim czasie Czerwińska z dziećmi została wydalona do Polski, Czerwiński chcąc postanowienie swoje przeprowadzić zamierzał pozbawić ją życia, czego i wnet dokonał. Po przesłuchaniu świadków obrońca z urzędu stawił wniosek o odroczenie rozprawy i przesłuchanie dalszych świadków. Sąd po krótkich naradach odrzucił wniosek obrońcy. Prokurator wniósł o karę śmierci. Po naradach uznał sąd oskarżonego winnym zabójstwa i zasądził go na 12 lat ciężkiego więzienia i na ponoszenie kosztów sądowych.

**LESZNO.**

**Pożar na dworcu.** W ub. czwartek wieczorem o 9-tej wybuchł na dworcu tujejszym pożar, który w krótkim czasie przejął groźne rozmiary. Pastwą płomieni padła ekspedycja towarowa, której gmach spłonął doszczętnie. Wysiłkom straży ogniowej udało się wkrótce pożar zlokalizować, a około 11-jej nie było już żadnego niebezpieczeństwa dla pobliskich zabudowań. Pożar mógłby być przybrać rozmiary jeszcze groźniejsze, gdyż w pobliżu dworca położona jest gazownia. Wybuch rozerwuwaru gazu byłby pociągnął za sobą skutki wręcz nieobliczalne dla całego miasta. Prócz tego w chwili wybuchu pożaru stał przed ekspedycją towarową pociąg cysternowy z benzyną. Pociąg ten zdołano w ostatniej chwili usunąć. Nastąpił jedynie wybuch kilku mniejszych beczek z benzyną. Strat w ludziach nie było. Przyczyną pożaru dotychczas nie ustalono.

**TCZEW.**

**Oszuści w pociągu.** Do pociągu na linii Warszawa — Gdańsk wsiadło w Laskowicach 4 osobników, którzy niby nieznajomi rozpoczęli grę w karty, tzw. oczko. Prócz nich znajdował się w wagonie pewien młody Żyd warszawski. „Oczko“ rozpoczęło się małymi stawkami 20 gr, aż zżęcony i wciągnięty do gry żydek zapragnął ograć oszustów. Rozpoczęły się stawki 5, 10, 20, 50, a w końcu 100 zł. Naturalnie żydek przegrywał, podenerwowany chęcią odzyskania przegranych podbijając stawki. W Twardziejgrze podróżująca czwórka oszustów wysiadła. Żydek ku swemu zmartwieniu przegrał „tylko“ 440 zł i 100 guld. gdańskich.

**Z naszego portu.** W dniach od 1. do 6. bm. załadowano 9261,5 t., wywieziono 5667,0 tonn.

**Z żałobnej karty.** Jak się dowiadujemy, zmarł 5 bm. w Warszawie były profesor gimnazjum tczewskiego śp. Witold Karłowicz. — 7 bm. zmarł po krótkich lecz ciężkich cierpieniach prof. gimn. męskiego, śp. Antoni Władysław, przeżywszy lat 41. Śmierć jego nastąpiła wskutek opóźnionej operacji na ślepiu kieszki. Śp. Antoni Władysław, znany na gruncie tczewskim jako dobry Polak, katolik i działacz społeczny, był ogólnie szanowany i poważany. R. i. p.

**Kradzież z włamaniem.** Ostatniej nocy zakradli się do żydowskiej firmy konfekcyjnej Hirschfeld przy ul. Pocztowej nieznani sprawcy, którzy wybiwszy okno wystawowe, zabrali większą część wystawionych rzeczy. Spłoszeni sprawcy ulotnili się w niewiadomym kierunku. Policja prowadzi energiczne śledztwo.

**PUCK.**

**Przeniesienia służbowe.** Urzędniccy pocztowi pp. Nierzwiecki i Ulatowski przeniesieni zostali na własne żądanie jeden do Golubia, drugi do Brodnicy. —

**Pokasane przez wściekłe psy osoby (w miesiącu listopadzie) przed kilku dniami powróciły do Pucka, z lecznic w Warszawie. Radykalny środek, jaki powzięła władza miejska, a to wystrzelanie większej ilości psów w mieście, okazał się bardzo skutecznym, gdyż do dzisiejszego dnia nie zanotowano ani jednego wypadku, wściekłych wśród pozostałych nielicznie psów. —**

**GDAŃSK.**

**Flota polska reńnie.** W ub. niedzielę odbyła się w porcie gdańskim w obecności przedstawicieli zarządu Żegluga Wisła — Bałtyk z p. inż. Pogorzelskim na czele, oraz przedstawicieli rządu polskiego: pp. komandora Witkowskiego i inż. morskiego Ciechanowskiego — uroczystość podniesienia bandery na holowniku morskim p. n. „Orkan“ (dawny hol. „Angora“). Holownik ten przeznaczony do transportu barek morskich na pełnym morzu, ma długości 322 m., szerokości 7,5 m., zagłębienia 3,5 m., zaś siła maszyny głównej 500 J. H. P. W najbliższym czasie podnie-

siona będzie bandera polska na 14 statkach Żegluga Wisła — Bałtyk, tej samej wielkości i tego samego typu.

**ALEKSANDRÓW KUJAWSKI.**

**Szlachetny czyn.** Tak dużo słów na tym padole, tak mało czynów... Toteż cieszę się, ilekroć mam do zanotowania czyn! Pp. Gorzechowscy z Przybranowa ofiarowali dla czytelników im. Staszica przeszło 100 książek i roczników pism. To jest czyn.

**TARNÓW.**

**Nieudany bunt więźniów.** W tarnowskim więzieniu przyszedł do pewnego rodzaju rewolty, która miała przebieg następujący: W czasie wydawania śniadania przez dozorców Tańculę i Kumorka, wypadli więźniowie z jednej z cel więziennych w liczbie czterech, rzucili się na dozorców, pragnąc ich obezwładnić, a potem więźniów wypuścić. Byli to Bieniasz Adam, skazany na karę śmierci, Janik Bronisław, Kędzior i Rymanowicz. Więźniowie byli zdecydowani na wszystko. Dozorca Tańcula otrzymał silny cios hakiem w głowę, a Kumorek nożem w rękę. Na wściegły alarm przez napadniętych przybyli inni dozorczy i sprawców rewolty ujęli.

**GARWOLIN.**

**Złodziej zabija policjanta.** W ub. czwartek o 2 w nocy, na stacji kolejowej Ruda—Talubka, w pow. garwolińskim, posterunkowy Jan Korawski z posterunku Garwolina zauważył wychodzącego z wagonu złodzieja ze skradzioną walizką. Na alarm posażerów policjant pogończył za uciekającym, który strzelił dwa razy z rewolweru. Kula położyła policjanta trupem na miejscu. Złodziej zbiegł w stronę Warszawy.

**POZNAŃ.**

**Budżet miejski.** Magistrat ukończył w ub. środę obrady nad budżetem na r. 1927. Budżet zamyka się cyfrą blisko 28 milionów zł., a mianowicie budżet zwyczajny zamyka się cyfrą 14 milionów 900 tys. zł., zaś budżet nadzwyczajny (inwestycyjny) osiąga cyfrę 12 milionów 800 tys. zł. Budżet nadzwyczajny przewiduje szereg inwestycji miejskich. Utrzymanie tej cyfry uzależnione jest w wielkiej mierze od uzyskania projektowanych pożyczek, oraz od uchwalenia poszczególnych pozycji przez Radę Miejską. Budżet zostanie przedłożony na jednym z najbliższych posiedzeń Rady Miejskiej.

**WARSZAWA.**

**Przebudowa warszawskiego węzła kolejowego.** Przy dalszej budowie linii średnicowej, oprócz tunelu w Al. Jerolimskich z funduszu zatrudnienia bezrobotnych, kopane są doły fundamentowe pod przyczółek mostowy na Wiśle, oraz pod wiadukt na wybrzeżu Kościuszkowskim. Budowa samego wiaduktu rozpocznie się prawdopodobnie na wiosnę. Między ul. Żelazną i Towarową wykończane są roboty, związane z wykopem, głębokości około

5 metrów dla linii średnicowej. Nadto na st. Warszawa—Gdańsk wykonane są roboty ziemne, związane z budową gmachu dla komory celnej.

**Dział gospodarczy.**

**Notowania ziemieplodów w Poznaniu.** z dnia 11 grudnia 1926 r. Za 100 kg. loco stacja załadowcza.

Żyto	37,25—38,95
Pszonica	46,50—49,50
Jęczmień	28,00—31,00
Jęczmień brow.	31,50—36,50
Owies	30,50—31,50
Mąka żytnia 70% z work. standar.	—54,25
Mąka żytnia 65% „ „	—55,75
Mąka pszen 65% „ „	70,00—73,00
Osipa żytnia	26,00—27,00
Osipa pszena	—27,00
Wyka latowa	36,00—38,00
Peluszka	31,00—33,00
Ziemniaki fabryczne	16% 0. — 6,50
Groch polny	51,00—56,00
Groch Victoria	78,00—85,00
Seradela	20,50—22,50
Gorzycza	67,00—87,00
Lombard	0. — 2,90

Uspokobienie: słabe.

UWAGI: Groch Victoria w wyborowych gatunkach ponad notowania.

Ceny za ziemiaki fabryczne płacone są wyższe ub. niższe odnośnie do zawartości skrobi.

**Ceny zboża**

w ubieg. tygodniu.

	6. 12	7. 12	8. 12	9. 12	10. 12	11. 12
<b>Żyto</b>						
Warszawa	37,50	38,75	—	37,50	38,00	38,00
Poznań	37,00	—	—	—	37,50	37,75
Lwów	35,00	35,00	—	35,50	35,50	—
Lublin	37,00	37,00	—	37,00	37,00	38,00
<b>Pszonica</b>						
Warszawa	50,00	—	—	51,50	52,00	52,00
Poznań	48,00	—	—	—	45,00	48,00
Lwów	50,00	50,00	—	—	—	—
Lublin	49,00	49,00	—	49,00	49,00	49,00
<b>Jęczmień</b>						
Warszawa	—	35,50	—	34,50	36,00	36,25
Poznań	34,00	—	—	—	34,00	34,00
Lwów	—	—	—	—	—	—
Lublin	31,00	31,00	—	31,00	31,00	32,00
<b>Owies</b>						
Warszawa	33,75	—	—	32,00	32,00	32,50
Poznań	31,00	—	—	—	31,50	31,50
Lwów	30,00	30,00	—	—	30,00	—
Lublin	34,00	34,00	—	34,00	34,00	35,50

Druk i nakładem Drukarni Toruńskiej, T. A. w Toruniu. Za redakcję odpowiedz. Marjan Sydów w Toruniu.

**Na Gwiazdkę**  
poleca po znacznie niższych cenach  
**fortepiany, pianina, fisharmonje,**  
znanych firm światowych  
oraz **PIANINA** własnej fabrykacji  
na bardzo dogodnych warunkach spłaty  
**B. Sommerfeld**  
Fabryka pianin  
Bydgoszcz, ulica Śniadeckich 56. — Telefon 383.  
Filja: Grudziądz, ulica Groblowa 4.

**Choreby płac!**  
Stosowany przez pp. doktorów „Balsam Thiocolan Age“ przy gruźlicy, bronchicie, kaszlu, ułatwia wydzielenie się płwociny, wzmacnia organizm i samopoczucie chorego, powiększa wagę ciała. „Balsam Thiocolan Age“ sprzedają apteki. Zadaćcie tylko w oryginalnym opakowaniu apteki A. Gaseckiego w Warszawie, ul. Leszno 41. k1010

**LINCOLN Ford FORDSON**  
CARS · TRUCKS · TRACTORS  
Części Fordowskie, opony, oliwy i wszelkie przybory po cenach najniższych.  
**Centrala Samochodów i Akcesorji**  
M. Hartwig i Ska, Toruń  
Telefon 446. k15:0 ul. Szeroka nr. 11.

**Panowie Kupcy!**  
**Bloki „Paragon“**  
jedynie i prawnie zastrzeżone na całą Polskę  
wyrabia na specjalnych maszynach masowo  
**DRUKARNIA NARODOWA TOW. AKC.**  
w Bydgoszczy, Jagiellońska 10.

**Chowa**  
idealny proszek do prania

**Druki żałobne** wykonuje szybko  
Drukarnia Toruńska T. A.

**SPECJALNOŚĆ** · Cukier pudrowy, cukier lodowaty biały i żółty, mąkę czekoladową, miętówki b. silne, dostarcza  
**Fabryka cuk. u pudrowego i miętówek**  
**Feliks Napiórkowski, Toruń**  
ul. Prosta 16. Telefon 364.

**Oszczędzajcie! Oszczędzajcie!**  
zużyte ŻYLETKI do aparatów do golenia do ostrze — — — — —  
— — — — —  
„HEIMCHEN“ nast. F. HERWICH,  
TORUN, ul. Łazienna 32. d 598

**Ludwik König**  
Fabryka cukierków, marcepanu, pralinek i drażetek  
poleca d3439  
**na nadchodzące święta**  
swoje wyroby dobrej jakości, po przystępnych cenach.  
**Fabryka Skład detaliczny**  
Toruń-Mokre. ul. Szeroka 40.  
Telefon 443. Telefon 437.

**Czytajcie Gazetę Narodową!!**